

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odbiorcz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRAD

Czwartek 14-go lipca

№ 182

Zwrot Herriota ku centrum

Po wczorajszym posiedzeniu.

Paryż, 13. 7.

Wczorajsze obrady w parlamencie stały się punktem zwrotnym w sytuacji gabinetu Herriota.

Już wypowiedzenie się Herriota przeciwko wnioskowi socjalistów o skasowanie tegorocznych ćwiczeń rezerwy świadczyło o tym, że Herriot zrywa oficjalnie z socjalistami Bluma.

Istotna jednak batalia rozegrała się podczas dyskusji nad projektem finansowym rządu.

W imieniu prawicy Paul Reynaud oświadczył, że jego frakcja wstrzyma się od głosowania, co już było dużym ułatwieniem dla rządu. Z napięciem wysłuchano mowy Leona Bluma, który oświadczył, że socjaliści muszą się rozjeść z radykałami i zapowiedział głosowanie przeciwko całości projektu.

Wówczas b. min. skarbu Flandin złożył oświadczenie, że centrum republikańskie, choć nie należy do większości, będzie głosowało z rządem.

Wreszcie Francois Albert zapowiedział poparcie premiera przez radykałów, choć projekt finansowy nie budzi w szeregach frakcji entuzjazmu.

O godz. 11 05 prezydent Izby oznajmia, iż rząd stawia kwestję zaufania, poczem rozpoczęło się głosowanie. Na 586 głosujących — 385 wypowiedziało się za rządem, 201 przeciwko rządowi.

Echa w prasie.

Paryż, 13. 7.

Rozbicie lewego bloku w parlamencie francuskim oraz powstanie nowej większości, jest faktem dokonany. Socjaliści ponieśli jaskrawą klęskę, do czego zresztą sami się przyznają. Część prasy dzisiejszej uważa wczorajsze wypadki za wielkie wydarzenie polityczne które prawdopodobnie wpłynie na międzynarodowe stanowisko Francji.

Według „Echo de Paris” premier Herriot stale dążył do zerwania z lewicą, lecz zamiary swe ukrywał do chwili, póki nie nadarzyła się sposobność wywołania rządu lewicy za jednym pociągnięciem.

Na stanowisko premiera wpłynęła przede wszystkim mentalność niemiecka, która dobrze wystudjował podczas pobytu w Lozannie. Wpłynęły poza to wygórowane żądania von Papena, wzmagająca się z dnia na dzień akcja hitlerowców, widoki na sukces skrajnych nacjonalistów podczas wyborów do Reichstagu w dniu 31 lipca, wreszcie możliwość powrotu do monarchii.

Dziennik twierdzi, że premier Herriot doskonale zrozumiał niemiecki duch rewansu, który coraz głębiej przenika do warstw ludowych. Wszystko to zaniepokoiło w najwyższym stopniu Herriota i skłoniło do radykalnych posunięć.

„Populaire” widzi we wczorajszych wypadkach w parlamencie wielkie niebezpieczeństwo dla lewicy francuskiej, przypuszczając, że taktyka Herriota wycisnie piętno na całym perjodzie heglizacyjnym. Nowa większość

nie ma nic wspólnego z większością, której pragnął wyborcy. Herriot oszukał nie tylko socjalistów, lecz i własne stronnictwo,

„Republique” (lewe skrzydło republikańskie) przypisuje wtorkowemu głosowaniu doniosłe znaczenie.

„Nie chodziło Herriotowi o przegłosowanie kwestji zasadniczej — pisze dziennik — ale o spowodowanie rozłamu wśród lewicy i przeniesienie punktu ciężkości bardziej ku centrum.

„Prometeusz” nie jest uszkodzony

Sensacyjne oświadczenie nurka.

Paryż, 13. 7.

Admiralicja francuska podaje do wiadomości raport jednego z nurków, któremu udało się zbadać dokładnie zatopioną łódź „Prometeusz”.

Nurek twierdzi stanowczo, że „Prometeusz” nie jest uszkodzony.

Wszystkie luki są rzekomo zamknięte, za wyjątkiem jednej, znajdującej się obok mostku kapitańskiego.

Nurek usiłował dostać się do wnętrza łodzi, jednakże nie mógł przecisnąć się przez zbyt wąskie przejście, ze względu na pancierz metalowy.

Najważniejszą kwestją jest, czy zdoła się zerzucić pod zatopioną łódź liny stalowe.

ile okaże się to niemożliwe, dalsze prace zostaną poniechane.

Zaznaczyć należy, iż główną trudność stanowi fakt, że łódź spoczywa w rodzaju wałca inżyniera Coxa, aby zbadać możliwości dalszych robót na miejscu katastrofy.

Ro otrzymaniu raportu, minister marynarki Leygues zwrócił się do admiralicji angielskiej z prośbą o przysłanie znanego fachowca inżyniera Coxa, aby zbadać możliwości dalszych robót na miejscu katastrofy.

Cox mieszkający stale w Londynie, przy był samolotem do Paryża i udał się do Cherbourg, ażeby zbadać sytuację na miejscu.

Miasto zasypane deszczem ulotek

W Brazylii istnieją dwa rządy.

NOWY JORK, 13. 7.

Sądząc z wiadomości, napływających w sposób dość chaotyczny z Brazylii, powstańcy są panami południowych prowincji. Miasto Sao Paulo, leżące w odległości niespełna 400 km od Rio de Janeiro, jest główną bazą rewolucyjną.

Wczoraj nad Rio de Janeiro krążyły samoloty powstańcze, zasypując miasto tysiącami ulotek. W odezwach tych rząd rewolucyjny oznajmia, że już posiada 30-tysięczną armję, która lada dzień wyruszy na zdobycie stolicy.

Południowe porty znajdują się w rękach powstańców. Rząd brazylijski wysłał na wody południowe flotę, która ma przeprowadzić blokadę portów w Santos, Paranaguá i Porto Alegre. Prezydent Vargas ogłosił w Rio de Janeiro mobilizację kilku roczników.



Popierajcie L.O.P.P.

Rozprawa kasacyjna Rity Gorgonowej

Jak się dowiadujemy, rozprawa kasacyjna Rity Gorgonowej odbędzie się nie w dniu 23 bm., lecz w czwartek, 21 bm., o godz. 10 rano w sali napoleońskiej Sądu Najwyższego przy ul. Krasińskich.

Przedmiotem rozprawy będzie kasacja wniesiona imieniem oskarżonej przez jej obrońcę adw. dr. Axera ze Lwowa. Zarzuca ona wyrokowi sądu przysięgłych szereg uchybień natury procesowej, polegających przede wszystkim na oddaleniu wniosków odwoławczych obrońcy, a w szczególności wniosków:

- o poddanie świadka St. Zaremby badaniu przez znawców psychiatrów;
- o powtórzenie wizji lokalnej w porze nocnej;
- o zbadanie aktów kradzieży, dokonanej w willi Zaremby już po mordzie oraz aktów sprawy morderstwa na Lewandówce na osobie 12-letniej Neuwertówny;
- o przesłuchanie świadków oskarżenia

służącej Bronisławy Beckerówny.

Rozprawa kasacyjna jest jawna i ogranicza się tylko do rozpatrzenia tych zarzutów, które zostały przytoczone w skardze kasacyjnej. Po sprawozdaniu sędziego-referenta, który przedstawi cały stan sprawy, wywiodą obrońcy ustnie wszystkie przyczyny kasacyjne, poczem prokurator Sądu Najwyższego złoży swoje wnioski za lub przeciw kasacji.

Skład kompletu sędziowskiego Sądu Najwyższego nie jest jeszcze ustalony, a wiadomości podane w niektórych pismach opierają się tylko na domniemaniach. Wiadomym jest tylko, że referentem sprawy będzie sędzia Sądu Najwyższego dr. Wyrobek. W kołach palesty warszawskiej krąży pogłoski, że przewodniczącym sądu będzie prezes II Izby Sądu Najwyższego Micheliś, Prokurator Sądu Najwyższego zastępować będzie wiceprokurator Jurkiewicz, bronić zaś będą adwokaci: dr. Axer ze Lwowa i dr. Ettinger z Warszawy.

strzał w pokoju Wolińskiego. Gdy służba wbiegła do numeru, zastała go leżącego na łóżku z roztraskaną głową. Woliński z rewolweru systemu „Nagan” wystawił sobie w usta. Strzał był śmiertelny, gdyż, gdy służba przybiegła w chwilę po usłyszeniu wystrzału, Woliński już nie żył.

Po przeprowadzeniu dochodzenia przez policję wyjaśniły się przyczyny tragicznego kroku obywatela. Okazało się, iż bezpośrednim powodem samobójstwa były nieporozumienia na tle majątkowym między nim a jego synem. Zatargi te trwały już od czterech lat.

Woliński, znalazłszy się w ciężkich tarapatkach finansowych, chcąc uchronić majątek od licytacji, przepisał go na syna. Po roku, gdy sytuacja się poprawiła, Woliński zażądał od syna, aby ponownie przepisał majątek na jego imię. Syn się na to nie chciał zgodzić. Wówczas zdenerwowany Woliński usiłował zastrzelić się. Syn jednak nie dopuścił do tego i odebrał ojcu rewolwer, złożył go u prokuratora.

W ciągu ostatnich trzech lat Woliński co kilka miesięcy składał wizyty prokuratorowi, prosząc o zwrot rewolweru. Wreszcie prokurator widząc, że Woliński jest zupełnie spokojny i przekonany jego argumentami, oddał mu jego rewolwer. Otrzymałszy broń, Woliński udał się do Częstochowy i odebrał sobie życie.

Okazało się, że zamówiona trumna była potrzebna. Sprowadzono ją poraz wtóry do hotelu i ułożono w niej ciało samobójcy.

Japończycy obsadzili sowiecką kolej w Charbinie

LONDYN, 13. 7.

Urzednicy mandżurscy w towarzystwie przedstawicieli sztabu japońskiego zgłosili się wczoraj do kierownika magazynów kolei wschodnio-chińskiej w Charbinie i zażądali wydania kluczy. Kierownik odpowiedział odmownie, oświadczając, że bez zgody inżyniera Rudego nie może wszczynać rozmowy na ten temat.

W dalszym ciągu przedstawiciele armii japońskiej wzięwszy do pomocy oficerów policji mandżurskiej sprowadzili ślusarzy i wkroczyli na tereny magazynów kolejowych. Zamki otworzono przy pomocy kluczy do bramy i wszystkie lokale zostały zajęte. W biurach zainstalowali się urzednicy japońscy, a przed magazynami zaciągnięto warcie wojskowa.

Nie poprzestając na zajęciu magazynów władze mandżursko-japońskie obsadziły wczoraj port na rzece Sungari, a następnie stację przedawkową kolei wschodnio-chińskiej. Zarekwirowano 6 parowców sowieckich, stojących w porcie. Wysłane na rzekę Sungari

p patrolowce wojskowe rekwirują w dalszym ciągu parostatki i berlinki sowieckie, które pod eskortą wojskową są sprowadzane do Charbina.

MOSKWA, 13. 7.

Raport konsulatu sowieckiego w Charbinie wywołał w moskiewskich sferach rządowych szalone wzburzenie. Dziś komisariat spraw zagranicznych polecił generalnemu konsulowi w Charbinie Sławuckiemu, by złożył proces u władz japońskich i oświadczył, że rząd sowiecki czyni Japonję odpowiedzialną za szkody, jakie poniesie kolej wschodnio-chińska.

Prócz tego sowiecki poseł w Tokio Trojanowski odwiedził dziś japońskie ministerstwo spraw zagranicznych i oświadczył, że okupowanie magazynów kolejowych oraz portu przez władze japońsko-mandżurskie równa się złamaniu istniejących traktatów, co może wywołać daleko idące następstwa na Dalekim Wschodzie.

Humor

DELIKATNY

Głabeł wchodzi do swej knajpy i siada — Jedno ciemnel — woła, — Co? — dziwi się gospodarz. — Przecież pan pił zawsze jasne? — Tak, ale teraz mam żalobę szwagier mi umarł.

WSTAŁ WCZEŚNIE

— Jaki? Więc pan dziś wstał o 4 ej rano! — Tak! a le zaraz się położyłem — Nie rozumiem. Więc pocóż pan wstał? — Wstałem od kart, a położyłem się do łóżka.

Niezwykły samobójca Pogrzeb sam sobie urządził i kazał wykopać grób

Cała Częstochowa jest pod wrażeniem tragicznego samobójstwa, jakie popełnił w jednym z tamtejszych hoteli obywatel ziemski 54-letni Antoni Woliński.

P. Woliński przybywszy do Częstochowy skierował się przede wszystkim do P. K. O., gdzie, przedstawwszy książeczkę oszczędnościową, na której było złożone 600 zł, podjął z kasy 599 zł, pozostawiając na koncie 1 zł. Odebrawszy pieniądze, p. Woliński udał się do zakładu pogrzebowego, wybrał trumnę i, zapłaciwszy za nią 150 zł, polecił ją przynieść do hotelu, w którym się zatrzymał, mówiąc: — Znajduję się tam nieboszczyk, który dziś nagle zmarł.

Następnie udał się na cmentarz miejscowy, gdzie zamówił miejsce na grób. Opłaciwszy grób, udał się z grabarzami na cmentarz i polecił im wykopać grób głębokości 5 metrów. Odchodząc wręczył grabarzom napiwek, oznajmiając im, że pogrzeb odbędzie się następnego dnia.

Tymczasem zakład pogrzebowy, chcąc jak najszybciej wywiązać się z zamówienia, trumnę odesłał do wskazanego hotelu na 2

godziny przed czasem, wskazanym przez klienta. Gdy pracownicy zakładu pogrzebowego przynieśli trumnę, portjer zapytał:

— Dla kogo jest ta trumna? Tu nikt nie umarł.

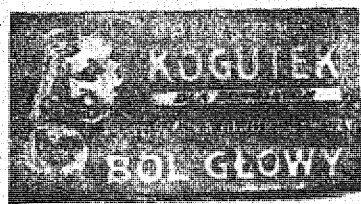
— Jaki nikt? Pod Nr. 15 leży nieboszczyk.

Udano się na górę i zapukano do drzwi p. Wolińskiego. P. Woliński ujrawszy pracowników zakładu pogrzebowego zrozumiał, o co chodzi. Zrobił więc zdziwioną minę i wysłuchał spokojnie opowiadania portjera. Na zakończenie rozmowy p. Woliński rzekł — to jest jakiś żart, proszę mnie nie zawracać głowy.

Więć o ponurym figlu szybko obiegła miasto i dotarła do władz. Policja zainteresowała się tym wypadkiem i wysłała na miejsce przodownika. Przodownikowi p. Woliński oświadczył znowu, że jest to żart.

— Widzi pan przecież, że jestem zdrow jak rydz i nie mam zamiaru umierać.

Przodownik nie podejrzewając, że ma przed sobą zdeterminowanego samobójcę opuścił hotel. W godzinę potem rozległ się



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy zadać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie porczywie polecane proszki ludzkie naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Zadać tabletki Kogutek-Migreno-Nervosin w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Niebezpieczna gra

Od pewnego czasu w prasie całego świata ukazuje się stale codzienna rubryka, obejmująca krwawe zatargi i rozruchy w Niemczech.

Niema dnia, w którym nie notowanoby kilku lub kilkunastu zabójstw politycznych, liczba rannych jest znacznie większa; dosięga nie rzadko setki.

Barykady na ulicach Berlina Lipska, Hamburga nie są rzadkością, niekiedy dochodzi też do masowych starć z policją. Są to jednak na ogół wypadki rzadsze, przeważnie walki toczą się przy „zycziwej neutralności” władz bezpieczeństwa, pomiędzy hitlerowcami a komunistami—co nieprzeszkadza im od czasu do czasu występować wspólnie, w najprzykładniejszej zgodzie, jak to np. było przed tygodniem, w sejmie pruskim, podczas głosowania w sprawie konfiskaty mienia żydów, przybyłych ze wschodu.

Utarczki pomiędzy hitlerowcami a komunistami nie są czemś nowym w Niemczech, powtarzały się one sporadycznie od szeregu lat, dopiero jednak od kilku tygodni, ściślej mówiąc od czasu objęcia rządów przez Papena, obostrzyły się znacznie, tak, że możnaby niemal mówić o wojnie domowej w Niemczech, gdyby nie pewne poszlaki, które każą raczej przypuszczać, że mimo krwawego przebiegu tych walk, chodzi tu jednak o jakąś tajemną grę, z góry ukartowaną, bardzo żywo przypominającą ona sławetną „rewolucję” z roku 1918.

Wbrew poprzedniej praktyce, kiedy to „rozbrojeni” hitlerowcy występowali zwykle zaczepnie, dziś ponownie uzbrojeni i umundurowani, trzymają się raczej w defenzywie, natomiast komuniści przeszli na całej linii do ofensywy. Prasa niemiecka twierdzi, iż dzieje się to na skutek tajnych wskazówek z Moskwy, która nakazała rzekomo swym komunistycznym adopcjom w Niemczech, by przeszli do zdecydowanej ofensywy.

Z drugiej strony jednak wśród socjalistów którzy do niedawna zajmowali wrogi stanowisko wobec komunistów i za rządów Brüninga skłaniali się wyraźnie ku partjom centrowym, nastąpił obecnie wyraźny zwrot na lewo. Nierzadko widzimy socjalistów i komunistów występujących wspólnie, w jednym szeregu, na co znowu zareagowali hitlerowcy napadem na redakcję berlińskiego, socjalistycznego „Vorwärts’u”.

Najciekawszem i najbardziej zastanawiającym w tem wszystkim jest jednak zachowanie się rządu. Jest ono prawie zupełnie bierne.

Na całym obszarze państwa „bojaźni Bożej i dobrych obyczajów” dzień w dzień odbywają się krwawe rozprawy, od strzałów i pod ciosami nożów padają nie tylko uczestnicy walk, ale także Bogu ducha winni przechodnie.

Bezpieczeństwo prawie znikło, życie ludzkie straciło wszelką cenę, stosunki coraz bardziej upodobniają się do meksykańskich...

A rząd milczy...

Czyżby to było oznaką bezsilności? — Wątpimy.

Przedewszystkiem „rozbrojone” Niemcy mają wcale pokaźną, świetnie uzbrojoną i doskonale wyćwiczoną Reichwehrę, pod dowództwem b. generałów cesarskich.

sądzamy, czy armia ta byłaby wystarczająca dla prowadzenia wielkiej wojny zewnętrznej — dla stosunków wewnętrznych jest ona potęgą, której nicby oprzeć nie mogło.

Z taką siłą dałoby się łatwo każdą, najgroźniejszą nawet ruchawkę stłumić. Tymczasem rząd ani myśli skorzystać z tej siły w celu przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa, co jest nie tylko przywilejem jego, ale i obowiązkiem. Przygląda się on wypadkom nie tylko bezczynnie, ale jakgdyby z pewną satysfakcją. Byłoby to zresztą zrozumiałe, o ile stroną zaczepną byłiby obecnie hitlerowcy, z którymi rząd Papena ściśle jest związany, jak się jednak rzekło, inicjatywa przeszła obecnie do komunistów, dla których sfery rządzące w Niemczech chyba nie żywią sympatii.

Patrzącemu na to wszystko bezstronnie, z pewnej perspektywy, mimowoli nasunąć się musi następujące przypuszczenie: naród niemiecki, acz podzielony na partje: nacjonalistów, republikanów, socjalistów aż do komunistów włącznie, w ogromnej swej większości jest zwolennikiem ładu i praworządności. — Wypadki, których widownią stały się obecnie

Niemcy, muszą na ogół oddziaływać deprymująco, muszą wywołać tęsknotę do stanowczej zmiany. Gdy ta tęsknota stanie się powszechną, na wielownię wystąpi — Hohenzollern.

O ile istotnie taką prowadzi się grę o ile domysły podobne nie są bezpodstawne, to Hohenzollernowie drogo opłacają swój powrót na tron, bo krwią swego narodu, hojnie przelewają dziś w bratobójczej walce. Krew zaś „dziwnym jest sokiem”, który wcześniej, czy później zwykł mścić się na tym, kto go przelewa, zaś bakcyl anarchji, wszczepiany dziś lekkomyślnie narodowi, kiedyś wykaże zgubne swe skutki.

Szerokie masy ludzkie dziś nadzieją, że z powrotem cesarstwa wrócić też błogie czasy przedwojenne, że się wszystko odmieńni, zniknie bezrobocie, przywrócone zostaną dawne granice... Rząd Papena podsyca te nadzieje i prawdopodobnie dopnie swego celu. Gdy jednak później nadzieje się nie ziszcą — a ziścić się nie mogą, gdyż przy najlepszych chęciach przyszły cesarz nie będzie ca dotwórcą — gniew rozczarowanych mas strasznie może się zeniścić.

Współczesna Litwa

Niedaleko, a jeszcze tak daleko... -- bliżej

W ostatnim czasie poprawiły się nieco stosunki między Polską a Litwą. Przed tygodniem bawił w stolicy Litwy, Kowno, jeden z wpływowych polityków obozu majowego p. Aleksander Lednicki, który posiada majątek w Kowieńszczyźnie. Mówi, że odwiedził on Kowno, w tajnej a przyjaznej misji od rządu polskiego. — Po powrocie do Polski p. Lednicki ogłosił w prasie szereg artykułów w duchu dla Litwy przychylnym oraz dał obraz stosunków w dzisiejszym państwie litewskim. — Red.

Wyjeżdżałem do Kowno — pisze p. Lednicki — z uczuciami poniekąd nieokreślonymi. Już dawniej wielu moich przyjaciół, Polaków, mieszkających na Litwie, mówiło mi, że stan gospodarczy i warunki kulturalne nie są wcale złe. Byłem z pewną rezerwą do tych oświadczeń.

Dlatego też, gdy przyjechałem na Litwę — a jechałem z Królewcą przez dawną, tak dobrze mi znaną drogę Eitkuny—Wierzbołowo — byłem nieco zdumiony, że słowa moich przyjaciół znajdują pewne potwierdzenie.

Najpierw samo Kowno. Nie daje się porównać z Kownem przedwojennym. Rozbudowało się znacznie, powiększyło. Wyzyskana została przepiękna okolica, brzegi Niemna wzgórz, opasujące miasto. Wybudowano szereg willi, które stworzyły zupełnie nowe, przedtem nieistniejące dzielnice. W mieście zbudowano szereg nowych gmachów; niektóre bardzo ładne, może nawet przekraczające potrzeby Litwy, jak np. gmach banku emisyjnego.

Kowno przed wojną liczyło 60 tys. mieszkańców, dziś ma 110 tys. Ale miasto nie robi wrażenia wielkiej stolicy. Przeciwnie charakter litewski odznacza się pewną skromnością, prostotą — i dlatego w Kownie nie widać przepychu, a tylko dostatek i porządek.

Pojechałem między innymi również i do Birsztan, znanego przed wojną uzdrowiska, leżącego nad pięknymi brzegami Niemna, w kierunku Druskienik. Spalone w czasie wojny, zostało odbudowane. Frekwencja kura-

cyj — jak mnie poinformowano — jest dość znaczna. Najbardziej jednak modnym „kurortem” Litwy jest Połaga.

Zarówno jadąc od Birsztan samochodem jak i w powrotnej drodze do naszej granicy znalazłem drogi w dobrym stanie; na każdym kroku ślady zabiegów reparacyjnych. Ale nie odważyłem się pojechać samochodem do Szawel, by odwiedzić moich przyjaciół Polaków do których byłem zaproszony, gdyż bałem się trochę uciążliwych traktów nieszosowych.

Stan gospodarczy Litwy — o ile oczywiście mogłem wywnioskować z dość pobieżnych obserwacji — przedstawia się również lepiej niż mogłem sądzić. Jak mnie informowali skromni ludzie, np. rzemieślnicy, do ostatniego roku kryzys nie dawał się odczuwać. Dopiero obecny rok wpłynął nieco na ogólny stan. Przedewszystkiem zaprzestano budować, wstrzymano inwestycje, obcięto pensje, ale nie bardzo.

Budżet Litwy opiera się na trzech źródłach. Po pierwsze na podatkach, które na ogół są niższe niż w innych krajach, jak np. granicy; Litwa nie zna podatku dochodowego i nosi się dopiero teraz z zamiarem wprowadzenia go ze względu na kryzys. Powtóre na eksporcie, głównie płodów rolnych, który dziś — jak wszędzie — nie jest w świetnym stanie. Po trzecie na poważnym dopływie dolarów od Litwinów z Ameryki.

Stan rolnictwa oczywiście uległ dużym przemianom, o ile chodzi o dawne ziemianstwo polskie, które bardzo ucierpiało wskutek reformy agrarnej. Dziś własność ziemska ma zasadniczo 80 hektarów, w pewnych wypadkach do 150 ha; niewielka ilość ziemian otrzymała do 500 ha ziemi ornej ponad 150; należących na własność, w dzierżawę od rządu na 25 lat jako gospodarstwa wzorowe.

Otóż ta przemiana socjalna musiała wpłynąć na zmianę stopy życiowej całej warstwy ziemiańskiej. W całym zresztą społeczeństwie litewskim „standart życiowy” jest skromny, pozbawiony zewnętrznych blasków, ale nie biedny.

Rozmaitości

ze świata

Na marginesie

Kronika

w której autor stara się dowieść niesamowitego
związku Sanacji z Konjunkturą

Nie należę do ludzi kłystrych, ale tyle widzę, że akcje Sanacji kiepsko stoja. To znać, na giełdzie oficjalnej są one wysoko notowane, ale na tak zwanej czarnej giełdzie są pod zdechłym psem. Nie będąc specem polityczno-gospodarczym, nie wnikam w przyczyny tej deგრeolady. Najlepiej jeszcze zwałać winę na ogólną konjunkturę światową.

Ludzie z takim przekąsem odzywają się o tej pani Konjunkturze, a ja powiadam, że to jest nasza dobrodziejka, porędowniczka, pocieszycielka, i jak tam jeszcze brzmia słowa litani świętej! Bo zastawiamy się tylko trzeźwo nad tem nadzmysłowem, nieuchwytnem, a jednak błogosławionem /zjawiskiem.

Co byłoby, gdyby konjunktura została wymazana z naszego słownika, z naszego języka znawstwa w ogóle, a ktoś by się zapytał, co spowodowało plajtę Sanacji? Odpowiedź byłaby prosta i logiczna: dorwały się władzy ignoranci, bufony, wiatroroby, zakłamani na Belweder politykierzy i inne obelgoduchy, cze go konsekwencją jest to, co jest. Poczóż my jednak mamy paskudzić samych siebie? Czy nie lepiej pozwać przed trybunał historii tę wiedzę konjunkturę i ją uczynić odpowiedzialną za to, co się stało, co jest i co jeszcze być może?

W bardzo wielu miastach amerykańskich robiono chochoła, ze słomy, który miał wyobrażać konjunkturę i palono go na stosie. U nas uchowaj Boże robić coś podobnego. Zaraz by ten i ów zapłtał: skoro niema konjunktury, więc czemu urzędników zamienia się w dziadów? czemu emeryci zostali złupieni z praw ustawą im zagwarantowanych? czemu oszkalizowano Polskę 400 złotowymi paszportami? pocóż te redukcje i ta masowa fabrykacja trzydziestoletnich emerytów? pocóż obmyślanie nowych podatków, skoro te stare doprowadziły płatników do bankructwa? dlaczego pan minister skarbu buduje na egzekutorach zamiast na zdrowym rozumie? czemu wolno nam kiełbasę wachać a nie jeść? długo jeszcze będziemy lizać cukier przez szybę? Co tu odpowiedzieć na tyle i tak laskotliwych pytań? Czy wszystko zwałać na słowy tych biednych sanatorów, które to głowy i bez tego są biedne!

Mądry umie opuścić świat, zanim go świat opuści. Tak powiedział filozof Seneca. Ale wtedy nie było jeszcze sanatorów. Bo dziś powiedziałby Seneca: mądry umie zleść z kar ku ludowi, zanim go lud z karku straci. Atoli do takiej filozofii nie zastosują się potomkowie Agrypiny. Bo cesarzowa Agrypina była sławną i z tego, że wszystkie dzieci wydała na świat nogami.

Jak asinus nie pasuje ad lyram, tak i pewni ludzie nie pasują do ministerjalnej buławy. Ale wytłomaczyć to murzynowi, który

nosi cylinder pod plecami, a parasolkę na brzuchu. Ja np. przed paru laty starałem się przekonać pewnego premiera, że bardziej by łoby mu do twarzy bez głowy niż z głową. I co miałem za to? Konfiskatę, śledztwo, prasówkę i wyrok — na szczęście uwalniający.

Nieboszczyk Asnyk powiedział: tacy poeci, jaka publiczność — choć mógł równie do brze powiedzieć: tacy obywatele jacy ministrowie! A to dlatego, że tak kadzą przed tą władzą. Prawda i to, że kadzidla są rozmaite. Moje np. drapie w gardle i pobudza do kaszlu. A to jest początek końca w myśl przysłowia: przestał kaszleć, a zaczął śmierdzieć.

Sanacji się nie dziwię, bo ona wyznaje zasadę Milтона, że lepiej rządzić w piekle niż służyć w niebie. Jest Mesjasz, a po skasowaniu dwóch ministerstw zostało się tuzin apostołów, wśród których niema nawet Judasza, tak wszystko łączy do miodem wysmarowane go bezpartyjnego bloku.

Jeżeli powiedziałem „tuzin apostołów”, to nie należy tego tak rozumieć, że te są tuzin kłwi apostołowie. Oni tylko zamiast pastora lu mają szable i dźwięczniejsze ostrogi niż rozum. Ale z tem można rządzić. Czemu ars regendi nie miałyby wyjść za pułkownika, jeżeli piękna Aspazja wyszła za wołobója Lisiklesa? A śpiewaczka Catalani czy nie zrujnowała opery paryskiej i nie umarła potem na cholere?

Powie ktoś: kochany feljtonisto, zaglądasz pod listek figowy, który jest jeszcze na drzewie! Tak, drogi czytelniku, bo jakby ten listek figowy nie był jeszcze na drzewie, tylko na Sanacji, to jabym już pod niego nie zaglądał ani tobie nie radził.

Dzien, Bydg.



Na Syberji brak drzewa

Gdyby ktoś powiedział że w Oceanie Spokojnym zabrakło wody uważany byłby za warjata. Równie niezrozumiałem wydaje się oświadczenie władz moskiewskich że na Syberji „jest brak drzewa”. A przecież pod takim drukuje tytułem moskiewska „Prawda” obszerny list z Nowosybirsk.

W artykule tym autor donosi że budowlom na Syberji najbardziej daje się we znaki brak drzewa. Budowniczo wie fabryki urządzeń kopalnianych biją się z Sibkombajnem (Syberyjski kombinowany zakład) o każdy metr sześcienny drzewa. Również fabryka maszyn rolniczych i warsztaty naprawy wagonów w Omsku bardzo odczuwają brak drzewa. Brak progów kolejowych uniemożliwia budowę kolei.

Prasa moskiewska stawia pytanie: „Jak to możliwe by na Syberji dał się odczuwać tak katastrofalny brak drzewa kiedy kraj ten słynie z bogactwa lasów”.

Okazuje się że główny dostawca drzewa „Sibljestrust” nie urzeczywistnia planu dostarczenia drzewa. Do 10 czerwca plan zaopatrywania w drzewo na Syberji wykonany został w 45 procentach w wywozie drzewa tylko w 32 proc.

„Prawda” jednak wstydliwie zaznacza że podanym procentom nie można zawsze wierzyć. Ta sama „Prawda” pisze że „konsumentci biorą drzewo tylko dlatego że nie mają wyboru”.

Jakość drzewa syberyjskiego ucierpiała znacznie dlatego że lasy zanieczyszczone są szkodnikami leśnymi. Ekspedycja sowieckiej Akademii Nauk wysłana na Syberję stwierdziła np. że w bogatych puszczech leśnych nad rzeką Tuba 175 tysięcy ha uszkodziły szkodniki leśne.

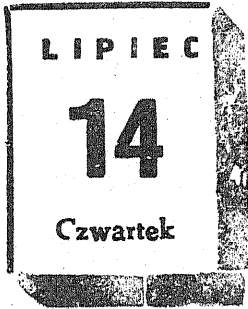
Nowy wynalazek przeciwno moskitom

Jak wiadomo moskity są w krajach gorących prostoprostu plagą ludzi i zwierząt. Obecnie wynaleziono bardzo pomysłowy aparat elektryczny celem tępienia tychże. Składa się on z wiatraczka naśladującego ludzkie brzęczenie samicy moskity i silnie rozrażonej płytki. Zwabione moskity brzęczeniem giną natychmiast z gorąca, nawet przy samym zbliżeniu się do płytki. Również skutecznym sposobem tępienia moskitów okazało się rozpylanie trucizny w proszku z aeroplanów nad bagnistymi okolicami.

Reklama to potęga.

KRONIKA

Przedstawiciel General Motors na ławie oskarżonych



LIPIEC
14
Czwartek

KALENDARZYK
jana z Duk

Awantury na sali Sądu Grodzkiego

(a) W dniu wczorajszym na sali Sądu Grodzkiego w Łodzi odbywały się rozprawy pod przewodnictwem sędziego Wiśniewskiego. Jako oskarżony stawał 23-letni Seweryn Jezierski, zam. przy ul. Tuszyńskiej 107. Jezierski poczynając od listopada ub. r. grasował na terenie Chojen, kradnąc w różnych miejscach.

Jezierski odpowiadał wczoraj przed Sędem. W pewnym momencie, krewki złodziej zachowywał się niesfornie i wygrażał pod adresem policji.

Oskarżyciel (posterunkowy) zapytał st. post. Szymańskiego, stawającego jako świadka o to, jaką opinią cieszył się Jezierski.

St. post. Szymański oświadczył, że Jezierski był notorycznym złodziejem znanym policji. W chwili gdy posterunkowy składał oświadczenie, Jezierski przyskoczył do niego i zadał mu pięścią cios w twarz. Następnie zaś obelżywie zwymyślał zarówno posterunkowego, jak i Sąd.

Obrazy przerwano. Jezierskiego skutego w kajdany przeprowadzono do aresztu sądowego.

Po przerwie dopiero Sąd ogłosił wyroki skazując Seweryna Jezierskiego w trzech sprawach na karę po 6 mies. więzienia.

Niezależnie od tego skierowano oskarżenie przeciw krewkiemu przestępcy do Urzędu Prokuratorskiego, z wnioskiem o pociągnięciu Jezierskiego do odpowiedzialności karnej za znieważenie Sądu a st. post. na sali sądowej oraz przerwanie obrad Sądu.

Kobiety sekwestratorkami

(a) Nowa ustawa o egzekucji zaległości podatkowych wprowadza między innymi uprawnienia dla sekwestratorów skarbowych, prze prowadzeniu rewizyj osobistych płatników, w wypadku, gdy zachodzi podejrzenie, iż złośliwie ukrywa on gotówkę.

W związku z tym wyłoniła się kwestja, w jaki sposób sekwestratorzy przeprowadzić mogą rewizję osobistą u płatników-kobiet.

Na skutek wydanej w tem względzie opinii Izby Przem. Handl., jak się dowiadujemy, z chwilą wprowadzenia w życie nowego systemu egzekucyjnego, zaangażowane zostaną specjalne sekwestratorki, których zadaniem będzie przeprowadzanie egzekucyj u płatników kobiet.

Zamach samobójczy.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Wólczańskiej 228 popełniła zamach samobójczy bezrobotna 20-letnia Zofja Kuchnicka.

Kuchnicka z nieustalonych dotychczas przyczyn zatrula się większą dozą jodiny. Desperatkę znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł chorą w stanie ciężkim do szpitala w Radogeszczu.

a) Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Skabiszewskiego rozpoznawał wielce charakterystyczną sprawę

Na ławie oskarżonych zasiedli współwłaściciele znanej na terenie naszego miasta firmy samochodowej Z Dmowski i S-ka Zygmunt Dmowski i Edmund Schwarcschulc. Obaj oskarżeni znani są w szerokich kręgach kupieckich i przemysłowych przyczem Schwarcschulc jako były poważny przemysłowiec cieszył się jaknajlepszą opinią.

Akt oskarżenia wniesiony przez prokuratora Kozłowskiego w sposób następujący opisuje przestępstwo obu oskarżonych.

Jeszcze w roku 1927 Mordka Hęrsz Bomsa nabył w firmie Z Dmowski i S-ka podwozie pod autobus za 8000 zł przyczem należność pokrył częściowo gotówką, częściowo weksłami, które w terminie wykupił.

Weksle te były zabezpieczone na autobusie który do czasu całkowitego zapłacenia na leżności rejestrowany był na imię firmy sprzedającej.

Po spłaceniu należności za podwozie, pod koniec 1928 roku Bomsa nabył części samochodowe za 1600 zł. dając na pokrycie weksle z własnego wystawienia.

Weksle tych jednakże w terminie nie wykupił.

W dniu 25 października 1929 r. Dmowski i Schwarcschulc rozwiązali spółkę i likwidacji tejże powierzyli adw. Markowiczowi, który równocześnie miał zlecone rewindykowanie zaległych należności firmy.

Adw. Markowicz, mając w posiadaniu weksle Bomsa, wezwał go do zapłacenia na-

leżności, ułożył się z nim i w rezultacie zainkasował za pokwitowaniami 941 zł. 85 gr.

Weksle pozostały nadal w posiadaniu adw. Markowicza do czasu uiszczenia całkowitej należności.

Po pewnym czasie firma Dmowski odebrała od adw. Markowicza portfel wekslowy, między innymi zaś weksle Bomsa.

Równocześnie adw. Markowicz wpłacił za pokwitowaniem sumę 941 zł. 85 gr. zainkasowaną od Bomsa, o czym odpowiednie notatki były poczynione.

Firma po przejęciu od adwokata weksli, wystąpiła do Sądu, uzyskała klauzulę na 1600 zł. Następnie nie wnikając w wyjaśnienia Bomsa, iż zapłacił już 941 zł. zajęła przez kornika autobus i sprzedała takowy.

Boms, uważając, iż przez takie postępowanie firmy został poszkodowany zwrócił się do Prokuratora, w związku z czem przeprowadzono dochodzenie i pociągnięto do odpowiedzialności karnej obu współwłaściciele firmy 40-letniego Zygmunta Dmowskiego i 56-letniego Edmunda Schwarcschulca.

Na rozprawie w dniu wczorajszym oskarżeni nie przyznali się do winy wyjaśniając, że po zlikwidowaniu spółki nie zajmowali się czynnościami handlowymi i wykonywał je buchalter f-my Wawrzyński.

Ponieważ zbadani świadkowie potwierdzili również te okoliczności, Sąd postanowił rozprawę przerwać i akta sprawy zwrócić Urzędowi Prokuratorskiemu dla przeprowadzenia dodatkowego dochodzenia na okoliczność czy Wawrzyński jedynie zajmował się windykacją należności od f-my Dmowski i S-ka.

Roskosze sowieckiego piekła

Sowieckie czasopismo „Krokodyl” zamieściło artykuł B. Samsonowa, opisujący kolektywne domy w Moskwie.

Jest to nader realistyczny obraz warunków, w jakich zmuszona jest żyć znaczna część ludności miejskiej.

Przedewszystkiem uderza w tych domach o wyglądzie istnych twierdź niewiarogodne zanieczyszczenie klatek schodowychi stopnie są pokryte tak grubą warstwą błota że z trudnością można się po nich posuwać w górę. Są one przytułkiem dla niezliczonej rzeszy kotów które korzystając z panującego mroku, kryją się po wszystkich kątach. System dzwonek jest tak skomplikowany że pomimo rozlepionych kartek objaśniających każdego ogarnia niemiłe uczucie beznadziei.

Odwiedzającego któremu jednak udało się dotrzeć do pojedynczych mieszkań czeka próba korytarzy które są linjami obronnymi tych niezwykłych fortec.

Szczęśliwy kto potrafi ją przebyć bez potłuczeń i guzów. Od góry do dołu zawalono je przeróżnym sprzętem połamanymi gratami itd. Woń i ciemności są tu jeszcze dokuczliwsze niż na schodach.

Wzdłuż ścian niby gniazda karabinów maszynowych w pogotowiu wojennem mieszczą się otwory drzwiczek prowadzących do mieszkań dla pojedynczych rodzin. Niezależnie od liczby osób wchodzących w skład tych rodzin są one zwykle jednoizbowe.

Sceny które się na tych wspólnych korytarzach rozgrywają są wprost groteskowe kłót nie spory o telefon i różne elektryczne przyrządy wybucha ją co chwila. Lecz polem bitew jest niezapręczenie kuchnia. Tu kobiety mają szerokie pole do popisu i do wykazania swych zdolności strategicznych. Do walki staje również głośniki radiowe które zagłuszając się wzajemnie doprowadzić mogą do szafu

Wogóle uczynione tu wszystko aby ludziom obrzydzić kolektywną formę życia

Zasadniczą przyczynę tego stanu rzeczy upatruje autor w ciągłym zetknięciu się przedstawicieli starej i nowej Rosji — dwu krańców odmiennych kultur.

Teatr i sztuka

WYSTĘP TRUPY ŻYDOWSKIEJ
W TEATRZE MIEJSKIM.

Trupa Wileńska pod kierownictwem M. Mazo wystawia w dalszym ciągu w Teatrze Miejskim ciesząc się wielkim powodzeniem sztukę głośnego aktora żydowskiego Szaloma Asza p. t. „Onkel Mozes” z znakomitym artystą, Zygmuntem Turkowem w roli tytułowej. Początek przedstawienia o godz. 9-ej wiecz. Ceny biletów od 50 gr do nabycia w Kasie Zamawiań Teatrów Miejskich.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i jutro po raz bezwzględnie ostatni w Teatrze Letnim w Parku Staszica bawi i ekscytuje widzów pełna humoru detektywistyczna sztuka Hoodgesa i Percivela „Hau Hau” z kapitalnym Michałem Zniczem w roli tytułowej.

W sobotę ruchliwe kierownictwo naszej letniej sceny występuje z nową premierą w której sensacja idzie o lepsze z najprzerdniejszą wesołością. „Awantura w raj” to znakomita, pełna werwy farsa a główną rolę męską kreuje Michał Znicz, obok niego Niedziałkowska, Szletyńska, Suchecka, Brodnie wicz, Modrzeński, Węgrzyn i inni.

Nowy rozkład jazdy

z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

6,25 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy
 7,25 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska
 8,05 do Andrzejowa
 8,35 do Kozuszek (kursujący w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.).
 9,35 do Kozuszek (kursujący w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.).
 10,45 do Kozuszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków Skarżysko
 13,05 do Kozuszek
 14,00 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy
 14,50 do Skarżyska bezpośredni
 15,10 do Kozuszek, Częstochowy Zabkowiec Bielska
 5,40 do Kozuszek z połączeniem do Częstochowy
 16,20 do Kozuszek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)
 16,55 do Kozuszek z połączeniem do Katowic
 18,00 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa
 19,20 do Warszawy przez Kozuski bezpośredni
 19,45 do Kozuszek
 20,30 do Kozuszek sezonowy, kursujący codziennie do (1.X 1932 r.).
 21,15 do Kozuszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko
 22,30 do Kozuszek z połączeniem na Kraków i Katowice.
Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:
 0,48 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)
 5,08 z Bielska Zabkowiec Częstoch. Kozuszek
 6,10 z Kozuszek (pociąg roboczy)
 7,00 z Kozuszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).
 7,30 Kozuszek pociąg roboczy)

7,50 z Kozuszek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r.).
 8,12 z Kozuszek
 8,59 z Andrzejowa
 9,46 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)
 12,45 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)
 15,29 z Kozuszek
 16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Kozuski).
 17,15 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).
 20,10 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami)
 21,25 z Kozuszek (święteczny w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.)
 22,00 z Kozuszek (święteczny kursujący IX 1932).
 22,35 ze Skarżyska, bezpośredni
 23,18 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami). o 11
Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:
 0,53 do Kozuszek przez Widzew
 1,25 do Poznania przez Kutno,
 2,10 do Ostrowia pozn,
 4,32 do Warszawy
 6,15 do Ostrowia pozn,
 7,28 do Warszawy
 8,05 do Kozuszek przez Widzew
 8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)
 9,00 do Kutna
 9,33 do Ostrowia pozn.
 10,15 do Głowna
 12,07 do Poznania przez Kalisz
 12,38 do Warszawy
 13,00 do Torunia
 13,40 do Łasku (sezonowy do 1 X. 1932 r.)
 15,20 do Kutna
 15,30 do Ostrowia pozn.
 15,35 do Łowicza

17,54 do Warszawy
 18,00 do Częstochowy przez Zduńska Wol
 19,20 do Głowna (kursujący w niedziele i święta do 11.IX. 1932 r.)
 19,35 do Ostrowia pozn.
 20,05 do Łowicza
 20,06 do Lwowa
 20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele święta i dni przedświąteczne)
 21,20 do Torunia.
 22,00 do Poznania przez Kalisz
Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:
 0,45 z Ostrowia
 1,57 z Warszawy
 4,13 z Kozuszek przez Widzew i Chojny
 4,20 z Ostrowia
 5,00 z Poznania przez Kutno
 7,18 z Poznania przez Kalisz
 7,25 z Łowicza
 7,55 z Torunia
 8,40 z Ostrowia
 8,52 ze Lwowa przez Widzew
 9,25 z Warszawy
 10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 1932)
 11,53 z Warszawy
 12,24 z Poznania przez Kalisz
 12,35 z Kutna
 14,59 z Głowna
 15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)
 17,41 z Ostrowia
 18,40 z Kozuszek od strony Warszawy
 19,05 z Łowicza
 19,12 z Częstochowy przez Zduńska Wolę
 19,40 z Ostrowia
 19,58 z Kutna
 21,48 z Warszawy
 22,01 z Głowna (w niedziele święta i dni przedświąteczne)
 22,07 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)
 22,50 z Torunia

8)

MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

Michał spojrzął na nią z pod oka. Wrażenie jakie wywarła na nim jej piękność było bardziej niż ustalone. Z twarzy jej przebiegała pewna zaduma; z ciemnych oczu — prąwość, która mówiła mu wszystko, czego chciał dowiedzieć się odnośnie do jej postawy wobec nadskakiwań nieznanego mu pana Griffie.

— Rzecz dziwna, że wszyscy baroneta wie jakoś źle wyglądają, z łaski autorów w powieściach, — rzekł do niej, — a jeszcze dziwniejsza, że ci, których znałem osobiście byli to przeważnie ludzie wyjątkowo moralni. Nudzi panią moją obecność, prawdą? — zapytał.

Obrzuciła go spojrzeniem.

— Tak, trochę, — odrzekła szczerze. — Widzi pan, idzie mi tu o wielką stawkę. Spotałem mnie szczęście, jakie nie zdarza się nigdy statystce, chyba że gdzieś w powieściach. Okropnie lękam się, jak mi to pójdzie. Pan generuje mnie, a co peszy mnie jeszcze bardziej, to okoliczność, że właśnie pierwsza scena z mną ma się nakreślać w tym Griffie. Jakże go nienawidzę! — rzekła prawie ze wściekłością. — Och, to ogromne, ponure do miski, te jego potworne, wypchane tygrysy i przerażające miecze.

— Miecze? — zapytał pospiesznie, — Co to znaczy?

— Pełno ich tam po ścianach tych wschodnich mieczy.

Wzdrygam się na ich widok. A sir Grzegorz zachwyca się nimi; opowiadał panu Knebworthowi, ostatnim razem gdyśmy tam byli, że są tak ostre dzisiaj, jak były po wyjściu

z rąk ich twórców, choć niektóre z nich mają już po trzy lata. To jakiś niezwykle człowiek; potrafi, na przykład, rozciąć jabłko na ręce pańskiej, nie zadrasnąwszy jej przytem.

— A oto i dom, — wskazała. — Już przechodzą mnie ciarki.

Griff Towers był to jeden z tych ponurych gmachów, jakich wystawiano by pasją budowniczych z doby pierwszych lat panowania królowej Wiktorji. Jedyna jego szara wieża, umieszczona na lewym skrzydle, nadała mu nieforemny wygląd, a e nawet to zniekształcenie nie było w stanie oderwać uwagi widza od prostokątnej brzydoty gmachu. Budynek wyglądał na bardzo obnażony, mury bowiem pozbawione były jakiegokolwiek roślinności. Wyrastało to w górę wprost ze środka złotego rozsypania żwiru.

— Podobne do jakichś koszar, — rzekł Michał, — z placem na defilady od frontu.

Minęli bramę paradną i autobus zatrzymał się w połowie drogi. Ogrody musiały być gdzieś z tyłu i z pewnością w nieciekawej fasadzie domu nie było nic takiego, co mogłoby zwrócić na siebie uwagę jakiegos najbardziej nawet niewybrednego z przedsiębiorców filmowych.

Michał zeskoczył na ziemię i zastał Knebwortha już czuwającego nad wyładowaniem kamer i reflektorów. Z autobusem nadjechał spory wóz z dynamo-maszyną i trzema jupiterami do zwiększenia siły światła dziennego.

— O, już i pan tu? — zawołał Jack. — Więc teraz bardzo będę go prosił o łaskawe nieprzeszkadzanie nam. Mam masę roboty powyżej głowy.

— A ja właśnie proszę, żeby pan wziął mnie do pracy w charakterze jakiegos takiego „statysty”.

Stary spojrzął nań ze zdziwieniem.

— Co panu przychodzi do głowy? — zapytał podejrzliwie.

— Mam poważny powód do tego i obiecuję, że to, co będę robił, w niczem nie sprawi panu kłopotu. Mówiąc ściśle, muszę być tu w pobliżu przez resztę dnia i potrzebuję ja

koś to upozorować.

Jack Knebworth przygryzł usta, podrapał się po brodzie i rzekł zaszepiony:

— Zgoda, Być może pan zda się do czego, choć dyrygowanie takim „amatorem” do da tylko mitęgi. A jeśli pana sfilmujemy podczas jej przejażdżki, no, to już będzie pańskie szczęście.

Wśród przybyłego towarzystwa znajdował się młody, wysoki mężczyzna, którego włosy były zerwane od czoła na tył głowy i tak pięknie ułożone, iż wyglądało, jakby je sklejonono i polakierowano. W czasie podróży siedział z lewej strony Adeli i nie wyrzekł ani słowa. Teraz zaś, przy zjawieniu się Michała, podszedł z rękoma w kieszeniach do zaferowanego dyrektora i zapytał tonem urazy:

— Panie Knebworth, co to za „dudek”?

— Jaki „dudek”? — odgryzł się stary.

— Pan mówi o Brixan’ie? To nowy statysta,

— Ach tak? Statysta? — odrzekł młodzik.

— To diabło niemiła sprawa, kiedy statystyści pchają się między pierwsze figury! A ta tam Leamingtonówna, zobaczy pan, popsuje panu cały obraz, daje słowo!

— Tak? Daje panu słowo? — warknął Knebworth. — Otóż, uważa pan, panie Connolly, nie jestem na tyle zadurzony w pańskiej grze, żeby od razu miał zgóry przesądzać, iż jeśli to statystka, to zaraz popsuje mi robotę.

— Nigdy w życiu nie stawałem do roli mając za bezpośrednią partnerkę takie nic, jak statystka. A, Mendoza to artystka w każdym calu — perorował dalej pierwszy amant Knebworthowi, zajętemu rozpakowaniem.

— Ruszaj pan sobie, nic tu po nim, zaim go nie wezwą! — huknął dyrektor. — Jak będę potrzebował jakiej rady, to w dyrdy polecę do gołowąsów jak pan, a jakże! Narazie mam pana dosyć.

Zmyty Reggie Connolly ruszył z miejsca wzdrygając ramionami i wyrażając tem swoje przekonanie, że jeśli obraz nie uda się, nie on będzie za to odpowiedzialny.

(d. c. n.)



1-szy dźwiękowy kinoteatr
w ogrodzie
Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Jedyny letni kino
teatr dźwiękowy

W OGRODZIE

Dziś!
i dni następny

„Jego Małeńka“

W roli głównej JANEŃ GAYNOR

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-iej pp. niedziele i święta o godz. 12-iej w poł.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI:— Onkel Mozes
TEATR LETNI:— Hiszpańska mucha
GONG — Łódź na Wulkanie

KINA

CASINO — Małżeństwo na złość
CAPITOL: -- Rozwódka
APOLLO — Przedst. zawieszono
CORSO: Na Zachodzie bez zmian
CZARY — I Zamach na Rio Grande II La-
urel i Hardy
GRAND-KINO — Romans w Biarritz

LUNA — Zar miłości
LUDOWY — Tyranja miłości.
BAJKA — Spóźniony Romans
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: — Anasta-
zja — dla młodzi: — Krwawy żart.
PALACE — Ulubieniec bogów
MIMOZA — Z powodu remontu kino nieczyn.
RAKIETA: — Wolne dusze
PRZEDWIOSNIE — Harold trzymaj się
RESURSA — Moralność Pani Dulskiej
Pietrowny
SPLENDID:— Tragedja nad Mont. Blanc.
ZACHĘTA — Golgota samotnej dziewczyny
TECZA — Kapitan marynarki

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 13 lipca 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88 5

| | |
|----------------|--------|
| Dewizy: Gdańsk | 174.15 |
| Belgia | 124.10 |
| Holandja | 359.80 |
| Londyn | 31.65 |
| Nowy Jork | 8,925, |
| Paryż | 35.02 |
| Praga | 26.40 |
| Szwajcaria | 173.85 |
| Włochy | 45.50 |
| Czerwoniec | 4.40 |

Obroty dewizami małe tendencja niejed-
norodna Dolar w obrotach pozagiędo

wych — 8,90,75 — Rubel zło-
ty 4,75, — W obrotach prywatnych: rubel
srebrny 1.43, 100 kopiejek bilonu srebrnego
0.62 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-
kowych 211.80 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

| | |
|-------------------------------------|------------------|
| 7 proc. poz. stabilizacyjna | 48,00 |
| 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa | 98,25 |
| 4 proc. poz. inwestycyjna | 90,50 |
| 5 proc. poz. konwersyjna | 36,00 |
| 6 proc. poz. dolarowa | 50,25 |
| 8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. | 94,00 |
| 10 proc. poz. kolejowa | 101,00 (w proc.) |
| 5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna | 30,00 |
| 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. | 94,00 |
| 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. | 83,25 |

Przez radjo

Łódź, 14 lipca 1932r

| | |
|-------|---------------------------------------|
| 11,58 | Sygnal czasu |
| 12,05 | Program na dzień bież |
| 12,10 | Przegląd prasy polskiej |
| 12,40 | Urz. Kom. PIM. |
| 12,45 | Płyty gramofonowe |
| 15,00 | Komunikat gospodarczy |
| 15,10 | Piosenki |
| 15,30 | LOPP. |
| 15,35 | Poematy symfoniczne |
| 16,35 | Kom. dla żeglugi i rybaków |
| 16,40 | Przegląd najnowszych wydawnictw |
| 17,00 | Koncert |
| 18,00 | Odczyt |
| 18,20 | Muzyka Taneczna |
| 19,15 | Rozmaitości |
| 19,35 | Pr. Ddz. Radjowy |
| 19,45 | Kom. roln. przysposobienia rolniczego |
| 19,55 | Program na dzień następny |
| 20,00 | Koncert |
| 21,20 | Słuch owisko |
| 21,50 | Dod. do Pras. Dz. Raajowego. |
| 21,55 | Kom: dla komunik Lotniczej |

| | |
|----------------------------------|--------------|
| 8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. | 94,00 |
| 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. | 83,25 |
| 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. | 94,00 (wpr.) |
| 8 proc. L. Z. Banku Rolnego | 94,00 |
| 7 proc. L. Z. Banku Rolnego | 83,25 |
| 6 proc. L. Z. m. Warszawy | 49,75 |
| 8 proc. L. Z. m. Warszawy | 57,00 |
| 8 proc. L. Z. m. Łodzi | 52,75 |
| 10 proc. m. Radomia | 53,75 |
| 8 proc. L. Z. Kielc | 53,00 |
| 8 proc. m. Piotrkowa | 50,75 |
| 4 1/2 proc. L.Z. ziemskie | 35,00 |

Akcje:

| | |
|-------------|-------|
| Bank Polski | 71,00 |
| Ostrowiec | 22,00 |
| Spiess | 38,00 |
| Lilpop | 12,25 |

Dla pożyczek pastwowych tendencja
przeważnie słabsza. dla listów zastawnych
słaba Obroty akcjami minimalne

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej
mona ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

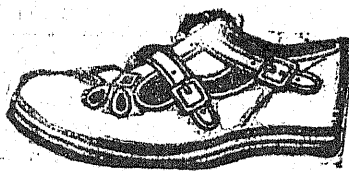
pecjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwłych na wodę

Piegi

żółte plamy, opalenizne, liszaje, pryszczki
wagry i wszelkie inne nieczystości cery usu-
wa w ciągu kilku dni pod gwarancją za
skuteczność

Krem „ADA“

Cena słoika zł. 2 — do nabycia w aptekach
składach aptecznych i perfumerjach.



Sandałki

wszelkiego
rodzaju

męskie, damskie i dziecięce od zł. 2,50

| | |
|-------------------------------|------------|
| białe, TENISOWE | od zł. 2,— |
| sandalety na kauczuku damskie | " " 3,90 |
| Skorochody " " " " " " " " | " " 10,00 |

Plaszcze nieprzemakalne

| | |
|------------------------------------|---------------------|
| Damskie jedwabne (najmodn. kolory) | zł. 18, 25, 29, 31— |
| Damskie jedwabne z małymi telerami | od zł. 8,— |
| męskie wszelkiego rodzaju | " " 8,— |
| Uczniowskie | " " 7,— |
| Kurtki (szoferskie, lotnicze) | " " 12,— |
| Czepki (helmy) kąpielowe | " " 1,50 |
| Pantofle kąpielowe | " " 2,00 |

poleca Hurt-Detai

M. FANTULIS

w Łodzi, Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej)
tel. 161-96.

filja: Główna 52, róg Kilińskiego, telefon 216-35

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Cboroby skórne wenerycz-
ne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

UWAGA

Z powodu
kryzysu ce-
ny znacznie
zniżone!



Znane ze swej dobroci
buw. ie poleca

ST. GRUCHAL

ANDRZEJA 9, Tel. 23-17

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuski 77

pończochy jedwab-
ne, białe, czarne, nie-
szkie, pończochy i dziecięce
wełniane, r. awiczkę wełnia-
ne swetry i pończochy. Ce-
na bardzo przystępna
raz przyjmuje pończochy
do reperacji.

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

Dziś! Wielki film obcy — Dramat wszystkich czasów p. t.

Moralność Pani Dulskiej

Porywająca treść — Pomysłowa reżyserja — Doskonała wystawa
Udział najwybitniejszych sił scen polskich.

w rolach głównych
D. LIPINSKA, Z. BATYCKA, A. DYMSZA, L. FRITSCHÉ, WESOŁOWSI

UWAGA!!! Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Nast. program „Janczerka Orceidea”

Orkiestra pod dyrekcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15
w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15
W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.

HALLO! Kochanie.

spotkamy się jutro na Piotrkowskiej 58 na Tanim Tygodniu u Bryla są tam przepiękne materiały na dzieńperki, sukienki piżamy, szlafroki i dziecięce ubranka. A więc, do zobaczenia u Bryla.

Popierajcie L. O. P. P.

WYPRZEDAJE fabryka rowerków trzykołowych, wózków drabinkowych, cyklo-netek, drzyn, samochodzików w dużym wyborze po cenach niższych do połowy. Lichawski, Juljusza 4. Hurt — Detal.

PLACE w Łodzi przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej do sprzedania. Tramwaj na miejsce — Otton Krause. Łódź, Pabjanicka 47, telefon 148-45.

SIERCHA TADEUSZ zagubił książeczkę wojskowa wydana w P. K. U. Łódź.

MASZYNE SINGERA bebenkową sprzedam tanio Ogrodowa 28, wejście w bramie na lewo m. 16.

SKLEP w dobrym punkcie przy domach Pracowników Umysłowych z liczną klientelą, zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Nowo-Pabjanicka 39, sklep spożywczy.

BIZUTERIA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

RAFAŁOWKA. W pobliżu bud. Sanatorium dra Wojnowskiego do wynajęcia letniska 1 no i 2-u pokojowe w nowych domkach. Na miejscu nowe pensjonaty z całodziennym wykwiutnem utrzymaniem po cenie najniższej. Informacje udziela tel 211-40 Piotrkowska 55, m. 15.

NADLER Traugutt zagubił książeczkę Kasy Chorych wyd. w Łodzi.

GLUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Zadzajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki.

2 POKOJE Z KUCHNIĄ i wgodami do wynajęcia Tkacka 1 przy Zagajnikowej, Tel. 14014.

NADZWYCZAJNA OKAZJA. Sprzedam połowę niepodzielnej, wielkiej, dochodowej nieruchomości — miasto powiatowe Kutno, punkt centralny przy rynku i dwóch ulicach. Dochód roczny Zł. 36.000 — lokale poważnie handlowe nie dekreto- wale dlatego podatki minimalne. Cena i warunki dla nabywcy bardzo korzystne. Dom Handlowo-Przemysłowy Edmund Bogdański Łódź, Pr. Narutowicza 25.

POTRZEBNA krawcowa ulica 6 Sierpnia 6 m. 17 od 4-6.

RESTAURACJA z wyszynkiem alkoholu do sprzedania. Wiadomość Skwerowa nr. 16 Mleczarnia.

HERBACIARNIA oraz 2 pokoje z kuchnią zaraz do oddania Piotrkowska 199

SPRZEDAM, łóżka, kredens, stół rozsuwany, samowar, filtr. Wiadomość Juljusza 4 m. 8.



ZAWODOWE KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH FR. GRĘTKIEWICZA

w Łodzi, Piotrkowska 111. Telef. 175-38
warsztaty i garaże Al. Kościuszki 68 tel. 122-9

Dnia 5 lipca b. r. rozpoczynają nowy kurs. Szkoła zaopatrzona w nowoczesne modele i pomoce.

Jedyny w Polsce samochód w przekroju poruszany elektrycznością, który ułatwia i przyspiesza naukę.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Kancelarja od 9 rano do 8 wiecz. Dogodne warunki — ratami.

REWELACJA.

Mieszanka czekolady wyborowej największych krajowych fabryk WEDEL-FUCHS-LARDELL i t. p.

1 kg. zł. 10 —

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, au druty i t. p. po cenach reklamowych poleca firma

„ESPERO” Zielona Nr. 1.

UWAGA: Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska” — cukiery — znanej fabryki „Hazel”, Lwów zł. za kilogram.

WYTWORNIA FIRANEK K. CUKIERMANA

Łódź Południowa 20 tel. 245-43

poleca

Firanki, kapy i stopy tiulowe i markizetowe p najnowszych wzorów po cenach najniższych

HUMOR-TO ZDROVIE!

Tygodnik
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZÓŁTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA: Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)

ROZCZNA (zł. 8 —)

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

Redaktor odg., Michał Jesio,

Wydawca B. Kowalski.

Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszk